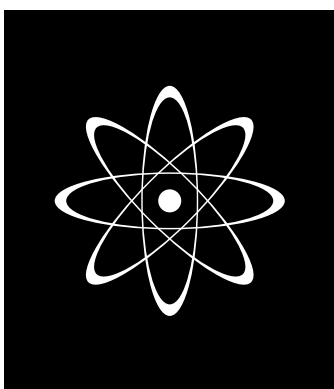
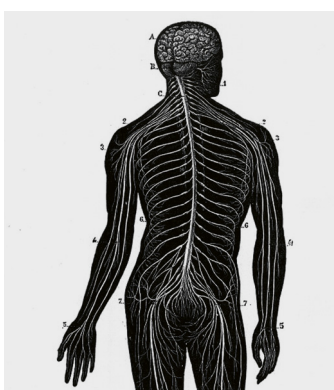
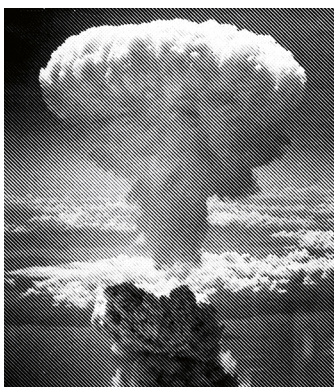
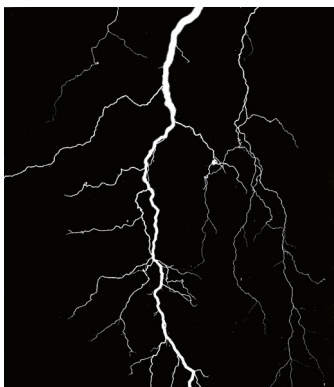


Anna Bujak



Hiperobiekty

Idea najnowszej wystawy Anny Bujak została zainspirowana teorią hiperobektów stworzoną przez amerykańskiego filozofa Timothy'ego Mortona. W myśl tej koncepcji hiperobiekty to zjawiska, obiekty i oddziaływania wymykające się ludzkiemu poznaniu, takie jak radioaktywność, globalne ocieplenie, złoza ropy. Są one trudno uchwytnie ze względu na skalę, niewidoczność czy rozproszenie. Jednocześnie wywierają silny wpływ na ludzkość oraz biosferę planety. I choć, jak pisze Morton: „Wyczuwamy je delikatnie kątem oka, mając wzrok skierowany na coś innego”¹, to jesteśmy w nich wszyscy zanurzeni, bez możliwości ucieczki.

Wystawa jest swoistym „krajobrazem-miejscem”, wewnątrz którego hiperobiekty deformują i zmieniają koncepcję zastanego otoczenia, stanowią szczególną „zemstę miejsca” wynikającą z zagrożeń epoki antropocenu i aktualnej sytuacji ekologicznej. Wyobrażona przestrzeń staje się kreacją osobistych doświadczeń i lęków autorki, ale także wizją kryzysu należąca do wspólnych doświadczeń, z jakimi boryka się ludzkość w XXI wieku. Budowana przez artystkę narracja dotycząca skomplikowanych relacji człowieka i natury nie chce odpowiadać na nieustannie zadawane pytania, poczucie winy i marazm, za to pozwala godzić się z rzeczywistością i przezwyciężać pesymistyczne myślenie o utracie przyszłości. To próba zamiany strasznego-niewidzialnego w widzialne-oswojone.

Morton jako przedstawiciel filozofii zorientowanej na przedmiot (ang. *object-oriented philosophy*), uznawanej za podgatunek realizmu spekulatywnego, oferuje teorię, za którą możemy podążyć lub nie. Anna Bujak daje się jej ponieść i na własne potrzeby materializuje hiperobiekty dzięki wykorzystaniu środków i narzędzi, jakie oferuje sztuka. Na wystawie w Studio BWA Wrocław spotkamy zamrożone w czasie i przestrzeni artefakty nawiązujące do wyładowań atmosferycznych, wybuchów, powidoków, oddziaływań pola magnetycznego. Te niedostępne w pełni ludzkiej percepcji zjawiska pojawiają się w umownych aluminiowych formach, instalacjach oraz na zdjęciach i w pracy wideo.

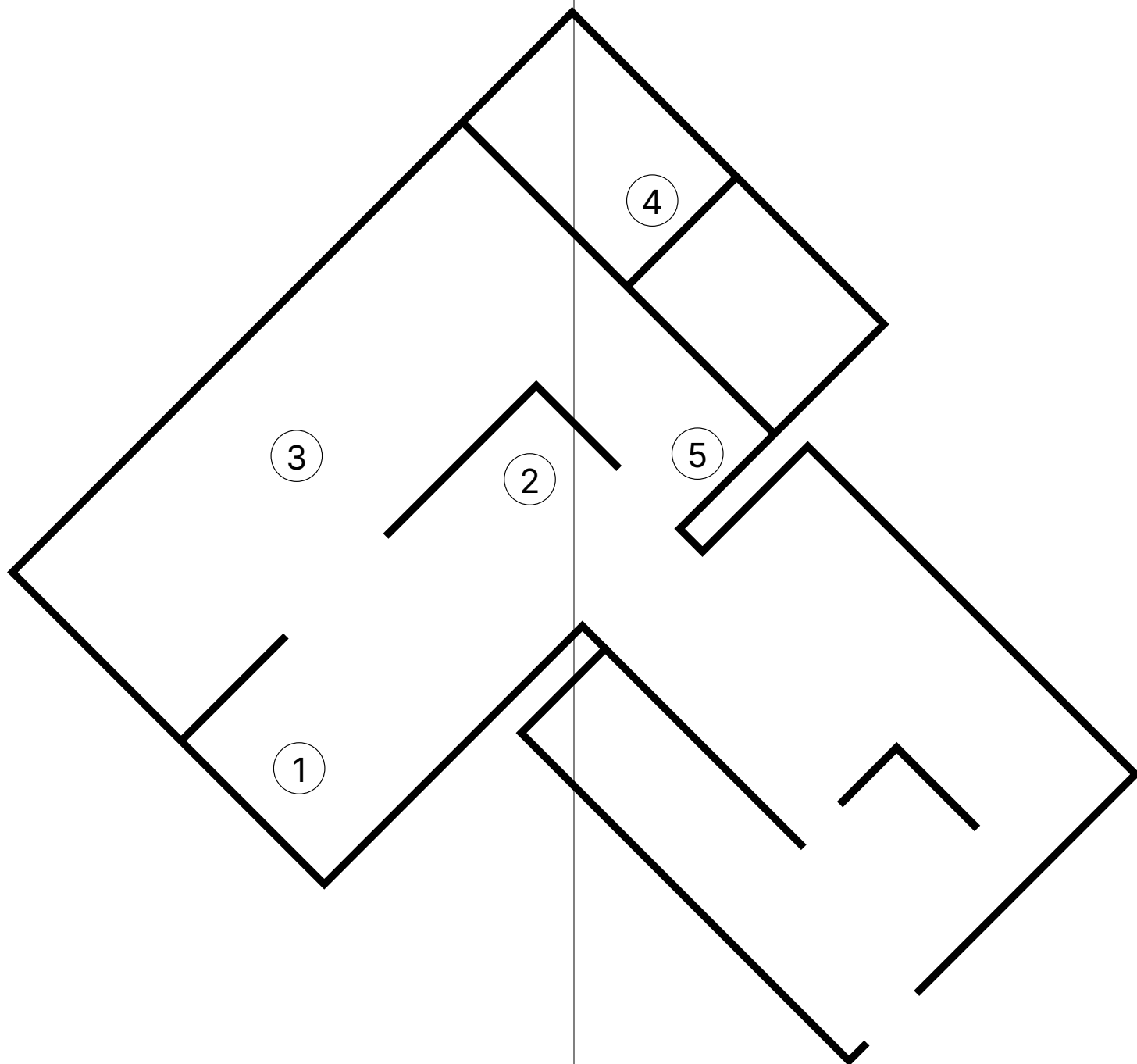
W realizacjach *Hiperobiekty. Pokój piorunów* (2025) i *Widmo* (2025) autorka dotyka kategorii niesamowitości, iluzji, próbuje uchwycić to, co ulotne, przeżywane tylko podskórnie, intuicyjne, obserwowalne

1 Timothy Morton, *Mroczna ekologia. Ku logice przyszłego współistnienia*, tłum. Anna Barcz, Warszawa: Oficyna Związek Otwarty, 2023, s. 84.

jedynie fragmentarycznie. Jak zapach ozonu podczas burzy, zjeżone na karku włosy i naelektryzowana kocia sierść – moment, w którym czujemy wyładowania atmosferyczne w powietrzu, choć widzimy tylko krótkie rozbłyski zostawiające potem na siatkówce oka ostry powidok. Artystka chwyta go, przytrzymuje i potem uwalnia w przestrzeni galerii. Za pomocą medium rzeźbiarskiego pozwala doświadczyć w nowej odsłonie tego dobrze znanego i fascynującego fenomenu. Wprowadza widzów w mortonowski mrok, proponując subtelną grę między jasnością-czytelnością a ciemnością-tajemnicą. Wykorzystuje przy tym klasyczny warsztat rzeźbiarski i niezwykle własności plastyczne aluminium – znakomitego przewodnika elektryczności, o wyjątkowych walorach estetycznych, świetnie odbijającego światło. Do przygotowania obu instalacji *site specific* artystka używa grubych aluminiowych żył pozyskanych z kabli wysokiego napięcia. W jej rękach materiał ten przechodzi metamorfozę i zgodnie z logiką upcyklingu zyskuje w polu sztuki nowe życie. Powstałe instalacje zmieniają percepcję samego miejsca, które zajmują. Uderzenie pioruna zostaje zapisane na wystawie nie tylko w rzeźbie, ale i w fotografii. Wyładowanie elektryczne w spotkaniu z ludzkim ciałem pozostawia wyraźny fraktalny rysunek nazywany figurą Lichtenberga, przypominający rozgałęzione drzewo czy neuron, czyli komórkę zdolną do przetwarzania i przewodzenia informacji w postaci sygnału elektrycznego. W pracy pod tytułem *Figury Lichtenberga* (2025) autorka przenosi owe rysunki na własną postać i ciało najbliższej osoby, po czym zabieg ten uwiecznia w fotograficznym kadrze.

Innym ekscytującym hiperobiektem uchwyconym na wystawie jest oddziaływanie pola magnetycznego, niewidzialnej siły chroniącej życie na Ziemi. Anna Bujak dzięki użyciu ferromagnetycznych własności metali kumuluje tę siłę w jednym miejscu i podaje odbiorcy w widzialnej, namacalnej postaci w pracy *Uncanny* (2025). Z kolei w realizacji *Skażone krajobrazy* (2025) pozwala napawać się wyjątkową urodą eksplozji i fali uderzeniowej, radykalnie zmieniającej otoczenie i niosącej niedostrzegalny radioaktywny opad. Kontemplacyjny charakter pracy uzyskany dzięki rozciągnięciu w czasie filmowej rejestracji kontrastuje z gwałtownością przedstawionego zjawiska i pozwala przestudiować w spokoju jego naturę.

Artystka, snując tę niezwykłą opowieść, prowadzi nas po wystawie własnym głosem i pozwala doświadczyć hiperobektów różnymi zmysłami – wzrokiem, słuchem, dotykem.



1. Skażone krajobrazy
instalacja wideo, *found footage* (zapętlone wideo), 2025

2. Uncanny
stal, magnesy,
opilki stalowe,
230 × 150 × 80 cm, 2025

3. Hiperobiekty. Pokój piorunów
instalacja, aluminium (z recyklingu), zmienne wymiary, 2025

4. Widmo
aluminium (z recyklingu),
farba luminescencyjna,
ok. 290 × 150 × 90 cm,
2025

5. Figury Lichtenberga
fotografie, współpraca fotograficzna: Hubert Bujak, 56,7 × 37 cm oraz 36 × 27 cm, 2025

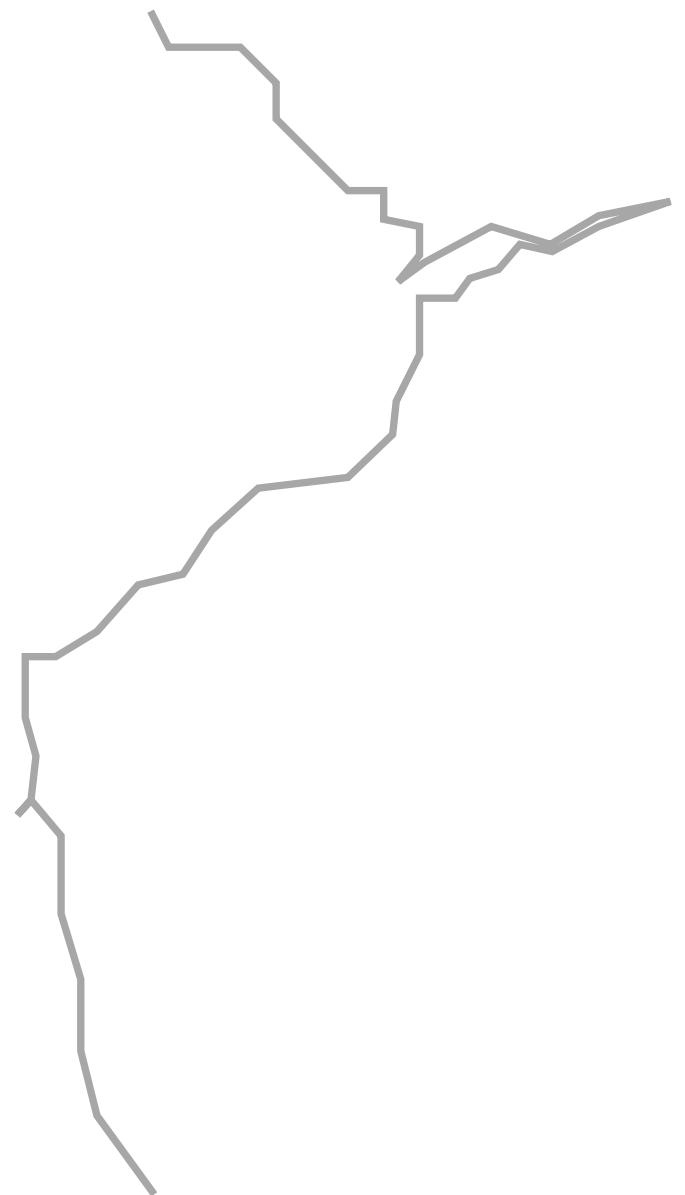
Dążąc do skonstruowania pewnej mentalnej całości, chciałam oddać klimat i sposób odczuwania, który towarzyszy mi, kiedy myślę o hiperobiektach. Według teorii stworzonej przez Timothy'ego Mortona żyjemy obok nich, z nimi, w ich wnętrzu. Wielokrotnie mamy szansę wyczuć ich niepokojącą obecność. Dzieje się tak, kiedy pęknięcia w naszej oswojonej rzeczywistości intensyfikują się i nas dotykają. Miejsce ulega deformacji, choć jesteśmy w bezpiecznym zamkniętym wnętrzu. Przestrzeń odwrócona na nice nagle staje się otwarta, zostajemy wyrzuceni na zewnątrz. Ofertą jest tu niemożliwe – nieograniczony czas, pozwalający doświadczać zjawisk, które trwają zaledwie milisekundy.

* * *

Niegdyś, kiedy nadchodziły gwałtowne burze, należało wyłączyć światło w całym budynku mieszkalnym. Wyciągnąć wtyczki z gniazdek. Miało to zapobiec uderzeniu pioruna. Jeszcze częściej niekorzystne warunki pogodowe powodowały rozległe awarie sieci energetycznej. Następował totalny blackout, przerywany przez wyładowania elektrostatyczne na zewnątrz. Ciemność, która nie miała nic wspólnego z bezpieczeństwem, prowokowała i budziła niepokój. Gdyby błyskawica dostała się do wnętrza domu, można by ją oswoić i zachować na dłużej, rozproszyć za jej pomocą gęsty mrok.

* * *

Wyobrażam sobie, że hiperobiekt nas naznaczają, tatuują na naszych ciałach sinoczerwonymi znakami przypominającymi liście paproci opowieść o tym, jak przenikają do naszego wnętrza, goszczą się w układzie nerwowym, przekształcają nas na swoje podobieństwo.



Artystka:

Anna Bujak

Kuratorka wystawy:

Patrycja Sikora

Kuratorka galerii:

Joanna Stembalska

Identyfikacja wizualna:

Łukasz Paluch

Produkcja:

Natalia Budzińska

Promocja:

Agata Kalinowska

Dostępność:

Magdalena Weber

Montaż:

Jakub Jakubowicz,
Tomasz Koczoń,
Marcin Pecyna

Współpraca**z publicznością:**

Daria Chraścina

Opieka redakcyjna:

Joanna Osiewicz-Lorenzutti
(nadzór), Małgorzata
Poździk (redakcja), Patrycja
Pączek (korekta)

Program BWA Wrocław:

Katarzyna Roj

**Pozyskiwanie funduszy
i współpraca z partnerami:**

Berenika Nikodemka

Patronat medialny:

Notes Na 6 Tygodni,
Pismo Artystyczne Format,
Radio LUZ

Organizator:

BWA Wrocław Galerie
Sztuki Współczesnej

Dyrektor:

Maciej Bujko

Projekt jest premierowym pokazem zrealizowanym
w ramach stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Patroni medialni:

